# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

**Rok III** **Warszawa, piątek 22 czerwca 1928 r.** **Nr. 42 (141)**




## SPRAWY POLSKIE.

### OŚWIADCZENIE MIN. ZALESKIEGO I STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

*Vossische Zeitung 22.VI.* F. Oertzen omawia obszernie przemówienia paryskie i brukselskie ministra Zaleskiego. Autor zaczyna od stwierdzenia, że niemiecki urząd Spraw Zagranicznych popełniał w ciągu swej dawnej polityki poważny błąd przez to, że nie doceniał znaczenia więzów politycznych, łączących Polskę z Francją. Polityka niemiecka musiała przecież wiedzieć, że nie można osiągnąć porozumienia na zachodzie bez załatwienia sprawy na wschodzie Niemiec. Największem obciążeniem polityki niemieckiej było podejrzewanie jej o to, że prowadzi politykę pokojową tylko w stosunku do zachodu, i chce w ten sposób związać Francję, aby móc uderzyć na wschód. P. Oertzen oświadcza, że może wrażenie to było mylne objektywnie, ale nawet w takim wypadku sam fakt, iż mogło ono istnieć, jest fatalnem świadectwem dla polityki zagranicznej. To wrażenie nieszczerości niemieckiej polityki zagranicznej w stosunku do wschodniej Europy wytworzyło wiele złego. Tak jak dawniej Niemcy nie doceniały siły związku francusko-niemieckiego, tak obecnie Polska — pisze autor — popełnia conajmniej tak samo błąd, nie doceniając splotu interesów, łączących obecnie Niemcy z Francją. Zamiast zaczekać na wyraźne zarysowanie się linji polityki zagranicznej nowego rządu niemieckiego, p. minister Zaleski podjął próbę wbicia klina w stosunki francusko-niemieckie. Zamiast spróbować uzupełnienia łańcucha porozumień, istniejących z jednej strony między Polską a Francją, a z drugiej między Francją a Niemcami przez brakujące ogniwo porozumienia niemiecko-polskiego, minister Zaleski sądził, że lepiej uczyni, stwarzając trudności na drodze porozumienia francusko-niemieckiego. Dzięki akcji p. Zaleskiego nowy rząd niemiecki nawet przed rozpoczęciem pracy natrafia odrazu na przeszkody, jakie wytworzyły mowy p. Zaleskiego. Autor nazywa taktykę ministra Zaleskiego fałszywą, ponieważ Niemcy nie mają zamiaru płacić każdej ceny za wcześniejszą ewakuację. W końcu porusza autor kwestję bezpieczeństwa Polski i porównuje politykę polską z polityką czeską w tej sprawie. Czechosłowacja bowiem posiada z Niemcami taki sam traktat locarneński, jak Polska, i mimo, iż uważa, że jej interesy żywotne zagrożone byłyby przez połączenie Austrji z Niemcami, to jednak żadnemu czechosłowackiemu mężowi stanu nie przyszło na myśl stawianie junctim pomiędzy ewakuacją Nadrenji a uzyskaniem przez Czechosłowację gwarancji, wyłączających Anschluss. Polityka ministra Benesza w tej sprawie jest zupełnie różna od polityki ministra Zaleskiego; Benesz nie stara się stwarzać przeszkód w sprawie połączenia, ale stara się tendencję do połączenia uczynić bezprzedmiotową. Byłoby daleko lepszą rzeczą — kończy autor — ażeby p. minister Zaleski zamiast wygłaszać mowy w Paryżu i w Brukseli, po utworzeniu się nowego rządu niemieckiego przybył do Berlina i tu przeprowadził z politykami niemieckimi, mającymi rzetelną wolę do współżycia pokojowego z Polską, rozmowy w sprawie bezpieczeństwa Polski. Gdyby to uczynił, to do Warszawy wróciłby napewno z niemniejszemi wynikami, niż wyniki, osiągnięte przez niego obecnie.

*Berlin. Börsen-Zeitung 21.VI.* w koresp. z Warszawy p. t. „Próby mącenia p. Zaleskiego", pisze, że w roszczeniach, zgłoszonych przez Polskę w kwestji ewakuacji Nadrenji tylko forma, w jakiej to zostało uczynione jest nowa; same roszczenia natomiast nie są nowe. Dotychczas były one jedynie tematem poufnym rozmów dyplomatycznych, uzupełniających oficjalne traktaty francusko-polskie.

*Kreuzzeitung 19.VI.* pisze, że pretensje polityki polskiej do dodatkowych gwarancyj, które mają być udzielone Polsce przez Niemcy wzamian za ewakuację Nadrenji, wynikają z przeświadczenia, że uregulowanie spraw traktatowych nie jest możliwe bez objęcia całego szeregu innych spraw, stanowiących zasadniczą przeszkodę w pacyfikacji Europy. Z tego powodu usiłuje tak Francja jak i Polska odnaleźć nowe drogi dla specjalnego uregulowania najbardziej interesujących ich problemów, w pierwszym zaś rzędzie ustabilizowania dzisiejszego stanu terytorjalnego. Idąc po linji wyznaczonej polityką angielską, Polska zmierza do hegemonji politycznej nad Bałtykiem, przyczem nie jest jeszcze pewne, jaką drogą realizacja tego celu uskutecznioną zostanie. Dziennik twierdzi, że droga interwencji zbrojnej nie jest wyłączona. Przemawiają zatem dwa momenty, a mianowicie pogłębienie przymierza wojskowego z Rumunją, którego celem jest zabezpieczenie frontu polskiego przeciwko Rosji, z drugiej zaś strony chęć zabezpieczenia się od strony Niemiec przez narzucenie im zobowiązań, uznających dzisiejszy stan terytorjalny. Polityka angielska toruje planom politycznym Polski drogę. Polityka angielska kieruje się w pierwszym rzędzie chęcią odgraniczenia Niemiec od Rosji. Dla urzeczywistnienia tego planu konieczną jest Litwa, stanowisko której przysparza Anglji wiele niedogodności. Istnieje wszak obawa, że Litwa w pewnej sytuacji pogłębić może swój stosunek do Rosji i uniemożliwić przez to raz na zawsze zjednoczenie państw bałtyckich. Jeśli Polska potrząsa dziś bronią, to tylko w tym celu, aby odstraszyć Rosję przed akcją na rzecz Litwy. Nacisk ambasadora Lindsay'a na Marszałka Piłsudskiego nie idzie w kierunku ataku na Rosję, lecz zmierza on do przygotowania odpowiednich zarządzeń przeciwko Litwie, co do których Marszałek Piłsudski nie okazuje takiej gotowości, jak Minister Zaleski. Jeśliby co do zabezpieczenia granic polskich doszło do umowy pomiędzy Rzeszą a Polską przy gwarancji państwa trzeciego, to jasnem jest, że Kongres pokojowy, którego wstępem jest projekt Kelloga, nie będzie miał powodu zajmować się potrzebą zmiany istniejącego stanu. Stwarzając definitivum, nigdy nie będą mogły Niemcy zrealizować swych pretensyj zwłaszcza, gdy podpisany będzie pakt piętnujący wojnę. Tem tłumaczyć należy sobie gorączkowe zabiegi Ministra Zaleskiego; mści się dzisiaj polityka niemiecka wobec zachodu, która ignorując sprawy wschodnie, spodziewała się uzyskać wolną rękę na wschodzie.

*Ost. Morgenpost* (Bytom). *14.VI,* polemizuje z „Katolikiem Codziennym", który pisał o zmuszaniu robotników polskich do posyłania dzieci do szkół niemieckich i zaznacza, że to oskarżenie przemysłowców niemieckich jest fałszywe. Dziennik podkreśla, że polskie pismo zmyśla powyższe w celu wytłumaczenia ciągłego spadku liczby dzieci w polskich szkołach mniejszościowych. Pismo dowodzi, że żaden robotnik polski nie utracił zajęcia dlatego, iż posyłał dziecko swoje do polskiej szkoły mniejszościowej.

*Le Temps 20.VI,* w artykule wstępnym zwraca uwagę na ustosunkowanie się prasy niemieckiej i sowieckiej do Polski, w związku z przemówieniem ministra Zaleskiego. Dziennik wyraża zdziwienie z powodu alarmu prasy niemieckiej, gdyż teza ewakuacji Nadrenji, którą popierał w swem przemówieniu min. Zaleski, nie jest nowa i od dwu lat szeroko jest omawiana w całej prasie światowej. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że ukryte zamiary Niemiec w sprawie rewizji ich granicy wschodniej budzą czujność po stronie polskiej, tembardziej, że podburzania nacjonalistów pozwalają się domyślać, iż — mimo wszelkich zapewnień — ewentualność zamachu zbrojnego nie jest wyłączona w pewnych określonych okolicznościach. Moskwa usiłuje skorzystać z tego nastroju umysłów w Niemczech, dla wznowienia polityki, która okazała się bezsilną w czasie ostatnich trzech lat, gdyż nie zdołała odwrócić uwagi Niemiec od ich zasadniczych celów politycznych. Myśl, że Niemcy w połączeniu z Rosją, mogą zburzyć nowy porządek europejski, będący owocem zwycięstwa państw sprzymierzonych, jest ideą przewodnią całej polityki zewnętrznej Sowietów. Obecne manewry Moskwy, zmierzające do wznowienia współpracy z Niemcami, są bez znaczenia. Niemcy skorzystały bez porównania więcej na swem zbliżeniu z państwami zachodniemi, niż na stosunkach z Sowietami.

## POLSKA A ZSRR.

*Der Tag 19.VI* pisze, że nota sowiecka wywołała w warszawskich kołach politycznych „wielkie zaniepokojenie". Jeszcze w sobotę wieczorem odbyła się na zamku konferencja, w której wzięli udział prez. Mościcki, marsz. Piłsudski i wicepremjer Bartel. Treść rozmów trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Prasa rządowa ostro atakuje Cziczerina, ale należy przypuszczać, że rząd polski w odpowiedzi na notę sowiecką, będzie dążył do niedoprowadzenia naprężenia do ostatecznych granic. Dziennik zaznacza, że nota sowiecka w końcowym ustępie zawiera „wyraźną odmowę" zawarcia z Polską paktu bezpieczeństwa.

*Frankfurter Ztg. 20.VI* w koresp. z Warszawy omawia zaostrzenie się stosunków polsko-niemieckich i zaznacza, że pobyt tutejszy ambas. Lindsay'a dał nowy powód Sowietom do nieufności. Koresp. dowiaduje się, jednak z wiarogodnego źródła, iż obawy sowieckie są bezpodstawne. Lindsay bawił tutaj tylko jeden dzień u swego przyjaciela posła Erskine'a i w czasie wizyty u Marsz. Piłsudskiego „nie mógł prawie przyjść do słowa, gdyż Marszałek miał gorący historyczny wykład o Polsce". Głównie jednak Lindsay chciał poznać Marsz. Piłsudskiego ze względu na rozstrzygającą rolę w przyszłej polityce zagranicznej Anglji, jaką Lindsay będzie odgrywał, obejmując urząd w centrali. Z Polską zaś od dwóch lat Anglja posiada ściślejsze stosunki polityczne. Wogóle do jakichkolwiek układów w Warszawie — według koresp. — nie było nawet czasu; jedynie tyilko posłowi Erskine'owi chodziło o zacieśnienie swych dobrych stosunków z Lindsay'em, gdyż po objęciu urzędu w Londynie Lindsay nie będzie już miał sposobności odwiedzenia Polski.

# ZAGADNIENIA OGÓLNE.

## KONFERENCJA M. ENTENTY.

*Lidowé Noviny 16.VI.* Procházka R. omawia konferencję Małej Ententy i dowodzi, że wbrew twierdzeniom niektórych mężów stanu potrzeba istnienia Małej Ententy nigdy nie była tak widoczna, jak obecnie. Autor lekceważy sympatję niektórych Anglików wobec Węgier i zwraca uwagę, że należy liczyć się tylko ze zdaniem Włoch, w sprawie rewizji granic, albowiem dążą one do obejścia zasady nietykalności terytorjalnej i do zachwiania traktatami pokojowemi.

*Vossische Ztg. 20.VI.* w koresp. z Bukaresztu pisze, że Konferencja Małej Ententy będzie miała wielkie znaczenie. Naturalnie nie będzie można dowiedzieć się tego z komunikatów urzędowych; ale znaczenie światowe obecnej konferencji polega na tem, że Mała Ententa stanęła w obliczu zagadnień, których nadal nie może już pomijać. Termin jej zwołania został przez min. Benesza doskonale wybrany, gdyż przeczekano załatwienie sprawy St. Gothardzkiej i sporu o optantów węgierskich. Obecnie już można iść dalej i przed Małą Ententą stanęło zadanie znalezienia sobie „własnej pomocy". Na konferencji będzie mowa o Węgrzech, ale pod tym wyrazem będą rozumiane Włochy.

*Tägliche Rundschau, 20.VI.* Dr. Ostwald, omawiając konferencję Małej Ententy i stosunki w środkowej Europie, zaznacza, że z głosów prasy rumuńskiej można już poznać, iż konferencja zajmie się głównie sprawami Węgrów i Włoch oraz że dążyć ona będzie do wzmocnienia Małej Ententy i do ściślejszego zbliżenia do Francji. Walka o Europę środkową, jaka rozgrywa się między Francją a Włochami teraz stanie obecnie w pełnem oświetleniu, i wynik konferencji znacznie wyjaśni widoki tej walki. Frankofilski rząd liberałów rumuńskich i Jugosławja są łatwe do pozyskania dla polityki francuskiej, a Czechosłowacja — po żądaniach Węgier odnośnie rewizji granic wzamian za unję celną, proponowaną przez Benesza, — zapewne również zaostrzy kurs wobec Węgier. Autor sądzi, że Czechosłowacja powinna raczej dążyć do porozumienia z sąsiadami, a przedewszystkiem z Niemcami niż poświęcać się sprawie francuskich aspiracyj w Europie środkowej.

Ostwald w końcu artykułu zaznacza, że konferencja bukareszteńska wymaga ze strony Niemiec pilnej baczności.

*The Times, 19.VI.* w koresp. z Belgradu pisze, że jednym z głównych celów konferencji Małej Ententy będzie dowieść bezpodstawność przypuszczeń, jakoby Rumunja została wciągnięta w orbitę wpływów Włoch i odciągnięta od jej słowiańskich przyjaciół; ponadto chodzi o wykazanie żywotności Małej Ententy. Demonstracyjna wizyta Titulescu w Belgradzie uczyniła już nieco w tym kierunku. Pozatem wizyta ta niewątpliwie miała na celu zaznajomienie dokładne Marinkowicza z poglądami Włoch, a szczególnie Mussoliniego. Titulescu może okazać się pomocnym Marinkowiczowi w jego usiłowaniach w kierunku polepszenia stosunków pomiędzy Jugosławją i Włochami. Autor przypomina, że sympatja, okazana przez Mussoliniego dla aspiracyj Węgier, wywołała zaniepokojenie w krajach Małej Ententy. Są dane dla przypuszczeń, iż rządy Czechosłowacji i Jugosławji doszły do porozumienia co do wzajemnej pomocy na wypadek czynnego poparcia przez Włochy pretensji Węgier. Rumunja — jak się zdaje — pozostała na uboczu w tej akcji — widocznie mając mniej powodów do uważania Włoch za ewentualnego wroga. Autor pisze: Titulescu jest zdania, iż nie należy przypisywać zbytniej wagi słowom wypowiedzianym w tej sprawie i że Mussolini bynajmniej nie kwapi się do poparcia jakiegokolwiek ruchu w kierunku rewizji granic.

*The Daily Telegraph 19.VI.* Kor. dypl. pisze: spodziewane jest, iż na konferencji Małej Ententy poczynione będą deklaracje wielkiej wagi.

*The Manchester Guardian 20.VI.* w art. wst., omawiając konferencję Małej Ententy, uważa, że wobec różnicy interesów nie będzie rzeczą łatwą znaleźć wspólną politykę. Konflikt Jugosławji z Włochami, stosunki Rumunji z Rosją i Polską, przesyłka broni do Węgier, możliwość wznowienia bloku Bałkańskiego — są to wszystko kwestje, wymagające porozumienia.

*Le Quotidien, 19.VI.* pisze, że obecna konferencja państw M. Ententy będzie miała wyjątkowe znaczenie. Nie bez powodu Titulesco udał się do Belgradu na rozmowę z Marinkowiczem. Sprawy naddunajskie i bałkańskie dominują w chwili obecnej nad całą polityką europejską. Dyskusja w Skupsztynie nad ratyfikacją układów Nettuno będzie miała przebieg gwałtowny; Kroaci i Słoweńcy usilnie będą się jej przeciwstawiali. Mussolini wypowiedział się otwarcie za rewizją traktatu z Trianon. Jest to niebezpieczne dla trzech państw M. Ententy. Oświadczenie Mussoliniego zbliżyło Rumunję do Jugosławji i Czechosłowacji. Zarówno Benesz, jak i Titulesco wypowiedzieli się przeciwko projektowanej przez Mussoliniego rewizji. M. Ententa ogłosi zapewne wspólny protest przeciwko tym zamierzeniom. Tak więc konferencja w Bukareszcie może się stać ewenementem politycznym.

*Corriere della Sera 19.VI* cytuje głos jugosłow. „Prawdy", która pisze, że konferencja w Bukareszcie przypomni światu, iż Mała Ententa istnieje. W przeciwieństwie do tej opinji „C. d. S." zaznacza, że konferencja nie zapowiada się interesująco, ponieważ ma niewiele kwestyj do rozstrzygnięcia. Mała Ententa w Bukareszcie zareaguje tylko przeciwko kampanji rewizjonistycznej Traktatów, którą uważa się tam za niebezpieczną.

*Journal de Genève 21.VI* zamieszcza art. wst. p. t. „La Petite Entente", w którym autor pisze, że jest to sojusz zwrócony ostrzem wyraźnie przeciw Węgrom. Benesz, który wie lepiej, niż ktokolwiek inny ,że Liga Nar. i polityka sojuszów nie dadzą się po-

godzić, stara się oddawna o zmianę M. Ententy w celu przystosowania jej do nowych zasad polityki europejskiej.

Interesująca jest możliwość tej przemiany M. Ententy w traktat regjonalny typu, zalecanego przez komitet bezpieczeństwa, którego Benesz jest prezesem. W tym celu trzebaby wprowadzić do niej przynajmniej jedno państwo ex-nieprzyjacielskie. Pierwsza myśl pada na Austrję, druga — na Węgry. Ale tutaj wykazują się trudności. Kampanja lorda Rothermere'a wywołała w Węgrzech żywe echo, które utrudni im jeszcze bardziej zbliżenie się z państwami M. Ententy. Mowa Mussoliniego w Senacie i szereg jego banalnych słów obudziły na Węgrzech nowe nadzieje. Jeżeli dodać do tego niedawne zajścia pomiędzy Włochami a Jugosławją, wynika stąd, że konferencja w Bukareszcie musi się zająć wszystkiemi sprawami, które dotyczą stosunków Małej Ententy z Włochami i Węgrami.

Czechosłowacja i Rumunja mają w tem interes, aby nie dopuścić do zaostrzenia się stosunków pomiędzy Belgradem a Rzymem. Wszelkie pogorszenie tych stosunków odbija się zaraz poprzez Węgry — na całej Małej Entencie. Nie ulega wątpliwości, że Benesz i Titulescu dali w tym kierunku rady Marinkowiczowi. Dziennik zaprzecza pogłoskom, jakoby obecna konferencja miała zająć krytyczne stanowisko wobec Ligi Narodów. M. Ententa nie ma powodu do skarżenia się na Ligę.

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*The Sunday Times 17.VI.* omawia w art. wst. sytuację w Niemczech i pisze, że władza w ręku Stresemann'a i jego autorytet w Niemczech i poza ich granicami są b. dodatniemi walorami, będącemi w posiadaniu Europy. Autor w d. c. z wielkiem uznaniem wyraża się o działalności Stresemann'a.

*Deutsche Tageszeitung 19.VI.* w art. p. t. „Wehrwille oder Selbstentmannung", wyraża obawę, iż socjalna demokracja uzyska wpływ w rządzie na całe lata i skieruje wysiłki swe w pierwszym rzędzie na ograniczenie zdolności bojowej Niemiec. Politykę zbrojeniową — pisze dziennik — należy prowadzić tylko na dłuższą metę. W innych państwach jest ona ustabilizowana i niezależna od wewnętrznych przesunięć. W Niemczech sytuacja jest zupełnie inna nietylko z uwagi na postanowienia Traktatu Wersalskiego, ale także ze względu na chorobliwy pacyfizm niemieckich kół demokratycznych i socjalistycznych, uniemożliwiający w znacznym stopniu ochronę kraju. Postulaty radykałów socjalistycznych w dziedzinie armji są zgóry ułożone. Idą one w kierunku ograniczenia wydatków na Reichswehrę, następnie domagają się one odrzucenia planu budowy krążownika, a w końcu zasadniczej reformy w polityce personalnej Reichswehry. Należy — kończy dziennik artykuł swój — w jaknajszybszym czasie wyjaśnić, do czego dążą socjaliści i jakie są ich rzeczywiste żądania w odniesieniu do polityki Reichswehry.

## NOTATKI I INFORMACJE.

### RÓŻNE.

*Dzień Kowieński, 18.VI. (Kowno)* w art. wst. p. n. „Sprzedawczyki", mianem tem określa Polaków, zamieszkałych na Litwie, a wyzbywających się dobrowolnie swej ojcowizny; dziennik, występując ostro przeciwko opuszczaniu wszelkich placówek polskich na Litwie przez ziemiaństwo, rozważa warunki, (stworzenie instytucyj kredytowych), któreby umożliwiły Polakom - rolnikom przetrwanie ciężkiego okresu.

*Der Tag, 15.VI.* Koresp. z Warszawy pisze, że z powodu zakazu władz gdańskich, aby polskie statki przybijały do mola w Sopotach, polska prasa ogłasza jednobrzmiące wezwanie do bojkotowania Sopot. Koresp. zaznacza, że jest to tylko mała cząstka uprawianej ostatnio przeciwko Gdańskowi nagonki polskiej.

*Slovak 19.VI.* w art. wst. omawia polskie rzekome madziarofilstwo i dochodzi do przekonania, że mylą się ci, którzy w każdym objawie przyjaźni Słowaków wobec Polski doszukują się ukrytego sprzyjania Węgrom. Autor dalej stwierdza, że wogóle w Polsce nie istnieje programowa przyjaźń dla Węgier, i zasklepia się ona w malutkiem kółku prywatnych osób. Wprawdzie w latach 1919 i 1920 kierownicy republiki czechosłowackiej wiele dali argumentów w ręce polskich madziarofilów przeciwko sobie, ale Słowacy w tem nie zawinili. Autor wierzy, że polscy przyjaciele Węgier odsuną się z czasem na dalszy plan, aby odrodzona Polska bez przeszkód mogła podjąć się zadania prowadzenia Słowiańszczyzny ku nowej epoce jej rozwoju.

*The Manchester Guardian 19.VI.* Kor. z W-wy pisze, że — wobec obniżenia polskich papierów wartościowych na Wall-Street w ostatnim tygodniu — zerwano rokowania pomiędzy finansistami amerykańskimi a polskiemi władzami municypalnemi.

*The Manchester Guardian, 15.VI.* pisze, że w Londynie na początku lipca odbędzie się konferencja partyj liberalnych prawie ze wszystkich państw Europy z wyjątkiem Włoch i Rosji.

### ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

*Berliner Tageblatt, 16.VI.* Dr. Seifter. Polens Verhandlungsbereitschaft (w dodatku gosp.) 16.VI. Dr. Jordan M. — Hoover, republikanischer Kandidat.

*Berliner Tageblatt, 17.VI.* Scheffer P. Die Mächte und China. — 19.VI. Bonn J. M. Liberale Demokratie.

*Münchner N. Nachrichten, 15.VI.* Dr. Vogel W. China in der Nordmandschurei. — Währungsreform in Rumänien. — Dr. Bakker - van Bosse, Der Minderheitenschutz. Vorschau auf die Haager Konferenz der Völkerbundsliga. — 18.VI. Gener. Sakharow, Neues Programm der III Internationale.

*Kölnische Ztg., 17.VI.* Wentzke P. Rhein und Weichsel in der Geschichte.

*Vossische Ztg., 17.VI.* Bernhard G. Umwege zur Wilhelmstrasse.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.

godzie, stara się oddawna o zmianę M. Ententy w cela przystosowania jej do nowych zasad polityki europejskiej.

Interesująca jest możliwość tej przemiany M. Ententy w traktat regjonalny typu, zalecanego przez Komitet bezpieczeństwa, którego Benesz jest prezesem. W tym celu trzebaby wprowadzić do niej przynajmniej jedno państwo ex-nieprzyjacielskie. Pierwsza myśl pada na Austrję, druga — na Węgry. Ale tutaj wykazują się trudności. Kampanja lorda Rothermere'a wywołała w Węgrzech żywe echo, które utrudni im jeszcze bardziej zbliżenie się z państwami M. Ententy. Mowa Mussoliniego w Senacie i szereg jego banalnych słów obudziły na Węgrzech nowe nadzieje. Jeżeli dodać do tego niedawne zajścia pomiędzy Włochami a Jugosławją, wynika stąd, że konferencja w Bukareszcie musi się zająć wszystkiemi sprawami, które dotyczą stosunków Małej Ententy z Włochami i Węgrami.

Czechosłowacja i Rumunja mają w tem interes, aby nie dopuścić do zaostrzenia się stosunków pomiędzy Belgradem a Rzymem. Wszelkie pogorszenie tych stosunków odbija się zaraz poprzez Węgry — na całej Małej Ententcie. Nie ulega wątpliwości, że Benesz i Titulescu dali w tym kierunku rady Marinkowiczowi. Dziennik zaprzecza pogłoskom, jakoby obecna konferencja miała zająć krytyczne stanowisko wobec Ligi Narodów. M. Ententa nie ma powodu do skarżenia się na Ligę.

## SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*The Sunday Times 19.VI.* omawia w art. wst. sytuację w Niemczech i pisze, że władza w ręku Stresemann'a i jego autorytet w Niemczech i poza ich granicami są b. dodatniemi walorami, będącemi w posiadaniu Europy. Autor w d. c. z wielkiem uznaniem wyraża się o działalności Stresemann'a.

*Deutsche Tageszeitung 19.VI.* w art. p. t. „Wehrwille oder Selbstentmannung", wyraża obawę, iż socjalna demokracja uzyska wpływ w rządzie na całe lata i skieruje wysiłki swe w pierwszym rzędzie na ograniczenie zdolności bojowej Niemiec: Politykę zbrojeniową — pisze dziennik — należy prowadzić tylko na dłuższą metę. W innych państwach jest ona ustabilizowana i niezależna od wewnętrznych przesunięć. W Niemczech sytuacja jest zupełnie inna nietylko z uwagi na postanowienia Traktatu Wersalskiego, ale także ze względu na chorobliwy pacyfizm niemieckich kół demokratycznych i socjalistycznych, uniemożliwiający w znacznym stopniu ochronę kraju. Postulaty radykałów socjalistycznych w dziedzinie armji są zgóry ułożone. Idą one w kierunku ograniczenia wydatków na Reichswehrę, następnie domagają się one odrzucenia planu budowy krążownika, a w końcu zasadniczej reformy w polityce personalnej Reichswehry. Należy — kończy dziennik artykuł swój — w jaknajszybszym czasie wyjaśnić, do czego dążą socjaliści i jakie są ich rzeczywiste żądania w odniesieniu do polityki Reichswehry.

# NOTATKI I INFORMACJE.

## RÓŻNE.

*Dzień Kowieński, 18.VI. (Kowno)* w art. wst. p. n. „Sprzedawczyki", mianem tem określa Polaków, zamieszkałych na Litwie, a wyzbywających się dobrowolnie swej ojcowizny; dziennik występując ostro przeciwko opuszczaniu wszelkich placówek polskich na Litwie przez ziemiaństwo, rozważa warunki, (stworzenie instytucyj kredytowych), któreby umożliwiły Polakom - rolnikom przetrwanie ciężkiego okresu.

*Der Tag, 15.VI.* Koresp. z Warszawy pisze, że z powodu zakazu władz gdańskich, aby polskie statki przybijały do mola w Sopotach, polska prasa ogłasza jednobrzmiące wezwanie do bojkotowania Sopot. Koresp. zaznacza, że jest to tylko mała cząstka uprawianej ostatnio przeciwko Gdańskowi nagonki polskiej.

*Slovák 19.VI.* w art. wst. omawia polskie rzekome madziarofilstwo i dochodzi do przekonania, że myślą się ci, którzy w każdym objawie przyjaźni Słowaków wobec Polski doszukują się ukrytego sprzyjania Węgrom. Autor dalej stwierdza, że wogóle w Polsce nie istnieje programowa przyjaźń dla Węgier, i zasklepia się ona w malutkiem kółku prywatnych osób. W prawdzie w latach 1919 i 1920 kierownicy republiki czechosłowackiej wiele dali argumentów w ręce polskich madziarofilów przeciwko sobie, ale Słowacy w tem nie zawinili. Autor wierzy, że polscy przyjaciele Węgier odsuną się z czasem na dalszy plan, aby odrodzona Polska bez przeszkód mogła podjąć się zadania prowadzenia Słowiańszczyzny ku nowej epoce jej rozwoju.

*The Manchester Guardian 19.VI.* Kor. z W-wy pisze, że — wobec obniżenia polskich papierów wartościowych na *Wall-Street* w ostatnim tygodniu — zerwano rokowania pomiędzy finansistami amerykańskimi a polskiemi władzami municypalnemi.

*The Manchester Guardian, 15.VI.* pisze, że w Londynie na początku lipca odbędzie się konferencja partyj liberalnych prawie ze wszystkich państw Europy z wyjątkiem Włoch i Rosji.

## ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

*Berliner Tageblatt, 16.VI.* Dr. Seiffer, Polens Verhandlungsbereitschaft (w dodatku gosp.) 16.VI. Dr. Jordan M., Hoover, republikanischer Kandidat.

*Berliner Tageblatt, 12.VI.* Schaeffer P. Die Mächte und China. — 19.VI. Bonn I. M. Liberale Demokratie.

*Münchener N. Nachrichten, 15.VI.* Dr. Vogel W. China in der Nordmandschurei. — Währungsreform in Rumänien. — Dr. Bakker - van Bosse, Der Minderheitenschutz. Vorschau auf die Haager Konferenz der Völkerbundsliga. — 18.VI. Gener. Sakharow, Neues Programm der III Internationale.

*Kölnische Ztg. 17.VI.* Wentzke P. Rhein und Weichsel in der Geschichte.

*Vossische Ztg., 17.VI.* Bernhard G. Umwege zur Wilhelmstrasse.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40